

ANDRZEJ JAKUB MAŁYSA SMJM

IGNACJAŃSKA FORMUŁA *CONTEMPLATIVUS IN ACTIONE* JAKO SKUTECZNA POMOC W NOWEJ EWANGELIZACJI

Jak być skutecznym apostołem nowej ewangelizacji? Jaką rolę odgrywa w jej prowadzeniu i powodzeniu kontemplacja? Czy duchowość ignacjańska może pomóc w odpowiedzi na te pytania? Spróbujemy ustosunkować się do wspomnianych zagadnień.

1. GENEZA SFORMUŁOWANIA „KONTEMPLATYWNY W DZIAŁANIU”

Pojęcie *kontemplatywny w działaniu* powszechnie przypisuje się o. Hieronimowi Nadalowi SJ, uważanemu przez Ignacego za człowieka, który najlepiej go poznał. Był wikariuszem generalnym założyciela jezuitów i rok po śmierci świętego napisał, że był on *simul in actione contemplativus* („zarazem w działaniu kontemplatywny”)¹.

Mgr lic. ANDRZEJ JAKUB MAŁYSA SMJM – doktorant, Instytut Teologii Duchowości KUL;
e-mail: cobuscr@interia.pl

¹ Por. P. D i v a r k a r SJ, *Droga wewnętrznego poznania*, Kraków: WAM 2002, s. 190; H. N a d a l SJ, *Annotations and Meditations on the Gospels*, vol. I, Philadelphia: St Joseph University Press 2003. Ignacy L o y o l a SJ (1491-1556), Hiszpan, założyciel Towarzystwa Jezusowego, autor *Ćwiczeń duchownych*, patron rekolekcji. Hieronim N a d a l SJ (1507-1580), Hiszpan, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1545 r. Dwukrotnie był wikariuszem generalnym i wizytatorem, który wprowadzał *Konstytucje* w europejskich prowincjach zakonu; św. Ignacy bardzo go cenił, wybierając na swojego powiernika. Parmananda D i v a r k a r SJ (1922-1980), Hinduś, profesor psychologii religii na Uniwersytecie w Bombaju, w latach

W zakończeniu studium na temat drogi wewnętrznego poznania (*conociamiento interno*), jaka wyłania się z *Ćwiczeń duchownych*, o. Parmananda Divarkar SJ podejmuje próbę interpretacji wzmiankowanego określenia. Według tego jezuitę, sama idea połączenia kontemplacji z działaniem nie jest oryginalnie ignacjańska. Jako możliwe źródło inspiracji dla św. Ignacego i o. Nadala podaje on średniowieczny traktat *Stimulus amoris* („Bodziec miłości”) z rozdziałem zatytułowanym *Qualiter homo debet omni actione frui contemplatione* („W jaki sposób człowiek powinien zażywać kontemplacji we wszelkim działaniu”)². Z traktatu tego płynie prosta nauka: ten odnajduje Boga we wszystkim, kto szuka Go zawsze i wszędzie, chcąc Mu się w każdym działaniu podobać. Kontemplacja i działanie są tu przedstawione jako równorzędne, co odbiegało od tradycji, głoszącej podporządkowanie tego drugiego pierwszej. Używając przysłowka *simul*, o. Nadal chciał według o. Divarkara wskazać na jeszcze inne ujęcie: „wskazuje ono nie na równoczesność, lecz na jedność lub tożsamość. Wtedy całe zdanie można by przetłumaczyć tak, jak to czyniono dawniej: *kontemplatywny w samym działaniu*”³.

Autor *Drogi wewnętrznego poznania* zauważa, że Ojcowie Kościoła przyjmując umysł jako najwyższą władzę człowieka, uważali go za nieodzowny w dosięganiu Boga. Jak więc działania mające na celu dobro bliźniego mogłyby przynosić ten sam skutek? Dzieła miłosierdzia, mając wielkie znaczenie doczesne, są przede wszystkim przyczyną dla otrzymania wizji uszczęśliwiającej w wieczności, kontemplacja zaś jest wyższą formą aktywności, premiowaną smakowaniem Boga już za życia ziemskiego. Dlatego na przykład u św. Benedykta wszystko podporządkowane jest osobistemu poszukiwaniu Boga, a praca służy jedynie osiągnięciu niezależności od świata. *Ora* jest przed *labora*. Praca jest konieczna, ale tylko, używając terminologii *Ćwiczeń duchownych*, o tyle, o ile służy wyższemu celowi zapewnienia mnichowi spokojnej kontemplacji Boga. Odnosząc się do syntezy św. Tomasza z Akwinu, o. Divarkar nadmienia:

Dlatego kontemplacja jest ze względu na swój przedmiot i cel bardziej szlachetną formą aktywności. Ale jeśli się weźmie pod uwagę całe życie chrześcijańskie w jego konkretnej rzeczywistości, to najwyższą formą okaże się życie apostołskie, które łączy kontemplację

1975-1983 asystent generała jezuitów w Rzymie, znawca religii niechrześcijańskich, zaangażowany w dialog z nimi, człowiek uformowany przez wiele kultur.

² Por. J a k u b z M e d i o l a n u, *Stimulus amoris (Bodziec miłości)*, Ad Claras Aquas 1948; prawdopodobnie jest to dzieło tego franciszkańskiego autora z XIII wieku; przypisywane bywało również św. Bonawenturze.

³ Tamże, s. 193; por. też: s. 12 i 190-192.

z działaniem, ponieważ apostoł przekazuje innym dla ich pożytku to, co sam otrzymał od Boga na modlitwie⁴.

U Akwinaty widoczne jest zatem dowartościowanie działania apostołskiego, ale zauważalne jest także oddzielenie go od kontemplacji w ścisłym tego słowa znaczeniu.

2. ORYGINALNOŚĆ IGNACEGO

Dewiza dominikańska: *Contemplare et contemplata aliis tradere* („kontemplować i dzielić się owocami kontemplacji z innymi”) stała się paradygmatem dla rozumienia różnorodności form życia zakonnego w historii nowożytnego Kościoła. Odmienność Ignacego polega na tym, że widział on tutaj jedność, a nie dwustopniową całość. Należałoby, przyjmując jego punkt widzenia, mówić raczej o pewnym stanie, niż zróżnicowanych sposobach działania. Jest to taki stan, kiedy dla człowieka całkowicie oddanego Bogu, każda godziwa czynność staje się okazją do jednoczenia się z Nim⁵.

Ignacjańskie *znajdowanie Boga we wszystkich rzeczach* oznacza, że jedność lub więź z Bogiem, zakorzeniona w głębi człowieka, poświadcza się nie tylko w działaniu. Ona bowiem tak przenika i przekształca wszelką aktywność i całą osobę, że każde wydarzenie życia staje się spotkaniem Boga i każde działanie nie tylko wypływa z łączności z Bogiem, lecz samo tę łączność pogłębia – staje się kontemplacją⁶.

W ujęciu o. Divarkara należy mówić o jednoczącym charakterze tak rozumianego kontemplatywnego wymiaru życia. Ideałem, który nadawałby pełnię sensu naszemu istnieniu, byłoby skoncentrowanie się na miłości Boga i pragnieniu służby dla Niego. Jako potwierdzenie swojej tezy hinduski jezuita cytuje fragment 723 artykułu *Konstytucji Towarzystwa Jezusowego*: „Wśród wszystkich darów, których życzyć sobie trzeba u Przełożonego Generalnego, pierwszym będzie to, żeby był jak najbardziej zjednoczony i żyty z Bogiem i Panem naszym zarówno w modlitwie, jak we wszystkich czynnościach”⁷.

⁴ Tamże, s. 194.

⁵ Por. tamże, s. 195-196.

⁶ Tamże, s. 196.

⁷ *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego*, Kraków–Warszawa 2001, s. 254; por. D i v a r k a r, *Droga*, s. 197.

Taki głębszy poziom świadomości miał św. Ignacy, który we wszystkim zachowywał wrażliwość na obecność Boga. Jest to równocześnie charakterystyczny rys jezuickiego powołania, charyzmat założyciela, który przekazują *Ćwiczenia duchowne*, ucząc kontemplacji rozumianej jako szczególnie zażyłość z Bogiem. Pod koniec tak zwanej *Autobiografii* dowiadujemy się, że Ignacy: „Za każdym razem, gdy chciał znaleźć Boga, znajdował Go”⁸.

Umiejętność odnajdywania Boga w każdej sytuacji, stale rozwijana i do perfekcji opanowana przez św. Ignacego, to łaska, o jakiej uzyskanie zabiegać powinien każdy ewangelizator. Możliwe jest wtedy ciągle umacnianie się pośród trudów przepowiadania, a równocześnie polecanie Bogu osób sobie powierzonych oraz owoców pracy apostołskiej. Jak uzyskać taką dyspozycję i na czym dokładnie ona polega?

3. ROLA FORMACYJNA *ĆWICZEŃ DUCHOWNYCH*

Divarkar opisując szczególną zdolność Założyciela jezuitów do kontemplacji w działaniu wyjaśnia, że polega ona na znajdowaniu Boga ponad wszystkimi rzeczami i wszystkich rzeczy w Bogu. Podobnie przedstawia to zagadnienie niemiecki jezuita – o. Alex Lefrank, zwracając przy tym uwagę na dynamikę tego procesu obecną już w samym Objawieniu. Omawiając misterium paschalne, któremu poświęcone są trzeci i czwarty tydzień *Ćwiczeń duchownych*, zauważa, że Zmartwychwstały Pan ukazuje się zawsze bardzo krótko, ale za to poszerza spojrzenie tych, którzy doświadczają Jego obecności. Pragnie, aby uczniowie widzieli całą stworzoną rzeczywistość nowymi oczami. Kształtuje ich wrażliwość w taki sposób, aby każda misja była dla nich okazją do spotkania z Bogiem, od którego wszystkie rzeczy pochodzą, ku Niemu będąc też ostatecznie skierowanymi⁹.

⁸ *Storia della vocazione e della missione di Ignazio di Loyola*, Milano 1990, s. 98, gdzie czytamy między innymi: „Aggiunse che aveva offeso molto nostro Signore dopo che si era dedicato al suo servizio, ma non aveva mai acconsentito a peccato mortale; anzi era sempre andato crescendo in devozione, cioè nella facilità di trovare Dio. E adesso molto più che nella vita passata. E poteva trovare Dio in qualunque momento lo desiderasse”. Por. też: D i v a r k a r, *Droga*, s. 199.

⁹ A. L e f r a n k SJ, *Być wolnym, aby służyć*, Kraków: WAM 1993, s. 125-126.

To, co przedstawia na początku *Ćwiczeń* tzw. *Fundament* (ĆD 23), zostaje pogłębione w *Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości* (ĆD 230-237). Stworzony, aby Boga czcić, chwalić i służyć Mu człowiek, otrzymuje do dyspozycji wszystkie rzeczy, którymi ma się posługiwać w sposób wolny dla zrealizowania tego celu. Drugie wprowadzenie do *Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości* (ĆD 233) zawiera prośbę skierowaną do Boga o to, aby człowiek, w pełni wdzięczny za otrzymane od Niego dary, mógł we wszystkim miłować jego Boski Majestat i Mu służyć¹⁰.

W punktach proponowanych do tej kontemplacji uwaga modlącego się jest w wieloraki sposób ukierunkowywana na jedność wszystkiego, jako od Boga pochodzącego i Jemu przyporządkowanego (ĆD 234-237). Ojciec Lefrank zwięźle streszcza te punkty:

W ten sposób droga *Ćwiczeń* prowadzi do *Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości* (ĆD 230-237), w której proponuje się w czterech podejściach kontemplować ową jedność wszystkich rzeczy, widząc je jak od Boga pochodzą – jako wyraz Bożej życzliwości i udzielania się (ĆD 234), jako nośniki Jego obecności (ĆD 235), jako znak *szaleństwa* Jego Miłości (ĆD 236), jako wypływ Jego Dobroci (ĆD 237) – i widząc je jako ku Bogu skierowane – jako zapośredniczenie mojej odpowiedzi¹¹.

Widzimy zatem, jak *Ćwiczenia duchowne* mogą być skutecznym narzędziem dla wyrabiania u odprawiającego je takiego podejścia do stworzeń, które zawsze stara się dostrzegać poprzez nie Bożą obecność.

4. JEZUICKIE IDEAŁY DLA WSZYSTKICH

Geneza i cel wszelkiego stworzenia jako zogniskowane w Bogu Trójjedynym były czymś, co Ignacy żywo przeżył, a następnie rzetelnie przemyślał poprzez studium teologii. Szczególnym doświadczeniem był dla niego dar wizji nad rzeką Cardonerem, kiedy to Święty otrzymał od Boga w jednej chwili tak wiele, że wydawało mu się, iż przez 62 lata¹² mniej uzyskał po-

¹⁰ Di I. L o y o l a SJ, *Esercizi spirituali*, Roma: San Paolo Edizioni 1991, s. 38 i 192, gdzie czytamy: „pedir lo que quiero; será aquí pedir conocimiento interno de tanto bien recibido, para que yo, enteramente reconociendo, pueda en todo amar y servir a su divina majestad”.

¹¹ L e f r a n k, *Być wolnym*, s. 128; por. też: di L o y o l a, *Esercizi*, s. 192-197.

¹² Wiek, jaki Ignacy miał w momencie, kiedy ten fakt wspominał.

przez inne łaski pochodzące od Boga oraz wszelkie swoje starania razem wzięte¹³. Pomimo przekonania o nadzwyczajnej doniosłości tego przeżycia, weryfikował je wytrwale z nauczaniem Kościoła i dopiero po trwającej wiele lat konfrontacji zdecydował się na wydanie *Ćwiczeń duchownych* jako użytecznego narzędzia walki duchowej¹⁴. Dowodzi to tego, że chociaż Ignacy z pewnością był mistykiem, to jednak nie zadowalał się autorytetem własnego doznania, ale pragnął wszystko czynić w posłuszeństwie Kościołowi i zgodnie z Jego nauczaniem.

Swoje życie poświęcił Ignacy ratowaniu ludzi, których Chrystus odkupił i polecił trosce Kościoła. W tym celu założył też Towarzystwo Jezusowe nazywane zwyczajowo jezuitami. *Militare sub crucis vexillo* – walczyć pod sztandarem Krzyża, służyć Chrystusowi-Królowi i *ayudar las animas* – pomagać duszom, to ideał życia Towarzystwa, któremu wszystko inne ma być podporządkowane w duchu roztropnej miłości. Żołnierz Chrystusa daje się prowadzić przez posłuszeństwo tam, gdziekolwiek jest to potrzebne, będąc w stałej gotowości służenia, aby móc zbierać jak najobfitsze plony – zwyciężać w duchu ciągłego *magis*. Dla uzyskania takiej dyspozycyjności potrzebna jest wolność wewnętrzna, pewien rodzaj świętej obojętności, czy jeszcze lepiej – upodobnienie się do Chrystusa ubogiego i wzgardzonego¹⁵. Mocno poruszają słowa umieszczone w *Ćwiczeniach* jako zachęta do reformy życia: „I niech każdy pomyśli o tym, że we wszystkich rzeczach duchowych uczyni postęp tylko w tak wielkiej mierze, w jakiej wyrwie się ze swej miłości własnej, ze swej woli i ze swoich własnych korzyści” (ĆD 189b)¹⁶.

Ignacemu chodzi przede wszystkim o to, aby przemiana dokonała się w sercu człowieka i żeby w ten sposób stał się on doskonałym narzędziem w rękach Bożych dla ratowania innych. Asceza według niego polega zasad-

¹³ *Storia della vocazione e della missione di Ignazio di Loyola*, s. 42, gdzie czytamy: „Il rimanere con l'intelletto illuminato in tal modo fu così intenso che gli pareva di essere un altro uomo, o che il suo intelletto fosse diverso da quello di prima. Tanto che se fa conto di tutte le cose apprese e di tutte le grazie ricevute da Dio, e le mette insieme, non gli sembra di aver imparato tanto, lungo tutto il corso della sua vita, fino a sessantadue anni compiuti, come in quella volta”.

¹⁴ Por. H. R a h n e r SJ, *Geneza i duch pobożności ignacjańskiej*, Kraków: WAM 1968 oraz de C. D a l m a s e s SJ, *Człowiek, który widział wszystko*, Kraków: WAM 1989.

¹⁵ Por. R a h n e r, *Geneza*, s. 134-138.

¹⁶ I. L o y o l a SJ, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków: WAM 1994, s. 87, a w oryginale Ignazio di Loyola, *Esercizi*, s. 152, gdzie czytamy: „Porque piense cada uno que tanto se aprovechará en todas cosas espirituales, cuanto saliere de su proprio amor, querer y interesse”.

niczo na tym, aby „kochać i służyć we wszystkim”¹⁷, a więc na pełnej dyspozycyjności, czy jeszcze inaczej, na życiu duchem błogosławieństw: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3)¹⁸.

5. „PRODUKT UBOCZNY”

Postawa ogołocenia właściwa dla błogosławieństw już sama w sobie zawiera coś z kontemplacji. Jest ona charakterystyczna dla dzieci, o których Jezus mówił, że do nich należy Królestwo Niebieskie. Dobry żołnierz przypomina również takie nie zepsute jeszcze dziecko. Jednego i drugie charakteryzuje pokorna prostota w przyjmowaniu wszelkich rozkazów, bez roztrząsania i dumnej opieszałości. Mówi się potocznie, że zdziwienie jest początkiem kontemplacji, dlatego postawa kogoś, kto zdaje się zawsze najlepiej wszystko wiedzieć, pozostaje niezagrożona możliwością świeżości poznania. Przeciwnie, ten kto oczekuje na nowe wyzwania, musi mieć oczy szeroko otwarte i tym samym kontempluje w pewien sposób rzeczywistość, która go otacza.

Stale ćwiczona dyspozycyjność staje się zatem w przemienionym człowieku posiewem kontemplacji, która może realizować się w każdej sytuacji. Jest to – jak już wcześniej zauważyliśmy – jakiś rodzaj nowej tożsamości; bardziej stan, niż określona działalność. Tak uformowany *noble caballero de Christo* – szlachetny rycerz Chrystusa, żeby użyć sformułowania św. Ignacego, będzie mógł skutecznie pomagać swojemu Panu w ratowaniu dusz ludzkich. Odwołajmy się do o. Hugo Rahnera, aby podsumować charakter tego działania, które leży:

Na pewno nie w fałszywie pojętym, czysto zewnętrznym apostołstwie, ani w zadowolonym z siebie ideale dobrze zorganizowanego, statystycznie uchwytne rezultatu pracy w Kościele i dla Kościoła, ale w karności i służbie żołnierza, który zawsze jest gotowy do walki, zawsze może wszystko czynić lub ze wszystkiego zrezygnować, który nie zwraca uwagi na rany, a kiedy wszystko dobrze wykonał, uważa się za sługę niepożytecznego. Jest to człowiek, który *wyszedł z siebie i wyzwał się własnej woli*¹⁹.

¹⁷ Por. przyp. 10.

¹⁸ Cytaty z Pisma Świętego za Biblią Tysiąclecia, wyd. V, Poznań 2000.

¹⁹ R a h n e r, *Geneza*, s. 139.

Na podstawie dotychczasowego przemyślenia możemy stwierdzić, że „kontemplacja w działaniu” w ujęciu ignacjańskim nie stanowi celu samego w sobie, ale jest pożądanym „produktem ubocznym” hojnego i pełnego poświęcenia działania dla chwały Bożej.

6. SKUTECZNOŚĆ WYPLYWAJĄCA ZE ŚWIADECTWA

Wydaje się, że zgodnie z ignacjańskimi ideałami, mógłby być kształtowany współcześnie skuteczny apostoł nowej ewangelizacji. Dzisiejszy świat, który jest poprzez technycyzację i globalizację tak różnorodny i błyskawicznie się zmieniający, wymaga dla odpowiedniej w nim reakcji wolności od przywiązania do schematów. Zauważalna jest także potrzeba nieustannej czujności i trwania w gotowości do służby człowiekowi, który mimo tak wielu zdobyczy kulturowych, a może właśnie poprzez nie, wydaje się coraz bardziej zagubiony. Czy wybór pierwszego w historii Kościoła jezuitę na stolicę Piotrową nie jest znakiem czasu, że dzisiaj właśnie takiego stylu pracy, jaki charakteryzuje synów św. Ignacego, pragnie Duch Święty dla pomnożenia chwały Bożej i ku pomocy uwikłanej w grzechy ludzkości?

Jednakże, co ma stanowić miarę skuteczności działania w dziele ewangelizacji? Wszak „Królestwo Boże rośnie niedostrzegalnie” (Mk 4,27). Współczesny świat potrzebuje przede wszystkim świadków, bardziej świadków niż nauczycieli, a jeżeli nauczycieli (głosicieli Ewangelii), to takich, którzy będą równocześnie świadkami. Ośluchaliśmy się już tak bardzo z tym powiedzeniem, że wydaje się ono banalne. Mimo to warto przyjrzeć mu się raz jeszcze. W świecie relatywizmu, jaki zewsząd nas otacza, człowiek spragniony jest prawdy, która wyzwala. Tęskni za spotkaniem z kimś prawdziwym, kimś kto potwierdza życiem swoje przekonania. Nowa ewangelizacja adresowana jest do ludzi, których wiara ostygła albo nigdy nie osiągnęła poziomu osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym²⁰. Skąd więc zaczerpnąć siły, aby świadczyć wobec braci? Jak bumerang powraca tutaj motyw działania połączonego z kontemplacją. Moc pochodzi od Boga, a otrzymuje ją ten, kto

²⁰ Dobrą analizę tego, czym jest nowa ewangelizacja, daje ks. Józef Kudasiewicz, powołując się na wypowiedzi Jana Pawła II – por. rozdz. V: *W służbie nowej ewangelizacji*, w: J. K u d a s i e w i c z, *Powołanie do służby. Szkice z teologii i duchowości biblijnej*, Lublin: Wydawnictwo „B&G” 2011, s. 346-362.

o nią prosi. „Beze mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5), „Proście, a otrzymacie” (J 16,24).

7. ZNACZENIE MODLITWY

Jaką metodę stosuje Ignacy? We wszystkich medytacjach proponowanych w *Ćwiczeniach duchownych* pojawiają się prośby²¹. Podczas trwającego dwa lata nowicjatu młodzi jezuici odbywają tak zwane *Wielkie Rekolekcje*. W całkowitym milczeniu przemadlają przez miesiąc treści opracowane przez swojego założyciela. W tym czasie mają poznać Jezusa tak, aby stać się Jego towarzyszami. Chodzi o to, żeby nauczyli się stale trwać w obecności Pana. Więc jednak kontemplacja poprzedza działanie? I tak, i nie. Tak, bo niemożliwe jest poznanie Boga bez szczególnych chwil przebywania z Nim sam na sam. Nie, bo gdy ktoś będzie się stale spotykać z Jezusem na modlitwie, to tak nasiąknie Jego obecnością, że będzie ona przenikać wszelką inną aktywność, którą człowiek zaprzyjaźniony z Panem będzie podejmować, zgodnie z Pawłowym: „czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31). Mówiono kiedyś o pewnym jezuitcie, że był tak przyzwyczajony do obecności przy sobie Jezusa, aż pewnego razu wsiadając do autobusu skasował nawet dwa bilety. Jeden ze współczesnych znawców duchowości, ks. Stanisław Urbański zauważa: „modlitwa kontemplacji [...] osiąga punkt kulminacyjny w momencie pojawienia się światła kontemplacji. Jest ono światłem wiary (*lumen fidei*) rozumianej jako dar Boży pozwalający przylgnąć do Prawd objawionych i przeżywać wszystkie sprawy w ich perspektywie”²².

W dalszej analizie ks. Urbański wskazuje na teorię ograniczonego i szczególniejszego powołania do kontemplacji²³, która twierdzi, że choć kontemplacja jest zwyczajnym następstwem życia wewnętrznego, to jednak nie wszystkie osoby ją osiągają. Na potrzeby niniejszego opracowania nie chcemy zagłębiać się w subtelnosci z tym zagadnieniem związane (jak na przykład kwestia kontemplacji wlanej). Niech nam wystarczy, że możliwość otrzymania wyżej opisanej łaski istnieje, a św. Ignacy jest tego potwierdzeniem. Zauważ-

²¹ Por. L o y o l a, *Ćwiczenia duchowne*.

²² S. U r b a ń s k i, *Teologia życia mistycznego*, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1999, s. 37.

²³ Tamże, s. 142.

my przy tym, że szlachcic z Loyoli, mimo iż zakładał odmienność każdego człowieka i jego relacji z Bogiem, był jednak głęboko przekonany, że smakowanie rzeczy Bożych jest dla wszystkich dostępne, a wręcz niezbędne²⁴. Pozwólmy więc sobie wyrazić optymistyczne przeświadczenie, że jakiś rodzaj, choćby zaczątkowej kontemplacji, będzie dany każdemu, kto w duchu ignacjańskim zaangażuje się w szczerzy dialog z Bogiem i służbę człowiekowi, zachowując przy tym szacunek dla całego dzieła stworzenia.

8. PISMO ŚWIĘTE I URZĄD NAUCZYCIELSKI KOŚCIOŁA

Myśląc o kontemplacji i działaniu, nie możemy pominąć odniesienia do pierwszego źródła poznania, jakim jest dla wierzących Pismo Święte. Obraz Jezusa, jaki wyłania się z opisu ewangelistów, to Człowiek, który w okresie swej publicznej działalności był nią tak pochłonięty, że brakowało Mu nieraz czasu na jedzenie (Mk 3,20). Zawsze jednak znajdował czas na modlitwę. Trwał w nieustannym dialogu z Ojcem, a dodatkowo wyszukiwał odosobnione miejsca i nocną porę, żeby nikt nie zakłócał momentów szczególnego spotkania z Tym, którego wola stanowiła dla Niego najważniejszy pokarm²⁵.

Synonimem powiązania modlitwy i działania są w Nowym Testamencie dwie siostry: Marta i Maria. Odnosząc się do ich przykładu, papież Benedykt XVI tak pisał w orędziu na Wielki Post 2013:

Życie chrześcijańskie to nieustanne wchodzenie na górę spotkania z Bogiem, aby później zejść, niosąc miłość i siłę, które z niego się rodzą, aby służyć naszym braciom i siostrą z taką samą miłością jak Bóg. W Piśmie Świętym widzimy, że zapal apostołów do głoszenia Ewangelii, które wzbudza wiarę, jest ściśle związane z miłosierną troską o to, by służyć ubogim (por. Dz 6,1-4). W Kościele kontemplacja i działanie, których jakby symbolem są ewangeliczne postaci sióstr Marii i Marty, muszą współistnieć i się uzupełniać (por. Łk 10,38-42). Priorytetem jest zawsze relacja z Bogiem, a prawdziwe ewangeliczne dzielenie się winno być zakorzenione w wierze²⁶.

²⁴ Por. di L o y o l a, *Esercizi*, s. 14, gdzie czytamy: „porque no el mucho saber harta y satisface al ánima, mas el sentir y gustar de las cosas internamente”.

²⁵ Por.: J 4,34; Mt 14,23 i Łk 6,12.

²⁶ Por. Orędzie papieża Benedykta XVI na Wielki Post 2013, pt. *Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam*, cytuję za: http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/messages/lent/documents/hf_ben-xvi_mes_20121015_lent-2013_pl.html [dostęp: 23 maja 2013].

Dalej emerytowany papież wskazuje na niebezpieczną tendencję ograniczania miłości bliźniego do solidarności lub zwykłej pomocy humanitarnej, przy zapoznawaniu największego dzieła miłości, jakie stanowi posługa Słowa, wprowadzająca w relację z Bogiem i będąca największą i pełną promocją osoby ludzkiej²⁷.

Widzimy, jak wielką wartość przypisuje długoletni, bliski współpracownik i następca błogosławionego Jana Pawła II ewangelizacji. Kolejny papież – Franciszek, między innymi podczas Audiencji Generalnej na placu św. Piotra 22 maja 2013 r., wyjaśniał, kiedy to głoszenie Zbawiciela będzie skuteczne. Mówiąc o tym, że każdy ochrzczony musi być ewangelizatorem podkreślał, odwołując się do *Evangelii nuntiandi* Pawła VI, że zasadniczym motywem istnienia Kościoła jest właśnie ewangelizacja. A ewangelizuje się przede wszystkim własnym życiem. Potrzeba przy tym otwartości na tchnienie Ducha Świętego, nie wiedząc, czego od nas zażąda i dokąd nas poprowadzi. Ojciec święty zachęcał, aby nie zamykać się w sobie, ale świadczyć o Jezusie z takim przekonaniem, żeby poczuć w sobie słodką radość ewangelizowania. Kończąc, papież jak gdyby podsumował interesujące nas zagadnienie:

Wspominam tylko o trzecim elemencie, który ma jednak szczególne znaczenie: nowa ewangelizacja. Kościół, który ewangelizuje, musi zawsze rozpoczynać od modlitwy, od prośby o ogień Ducha Świętego, jak apostołowie w Wieczerniku. Tylko wierna i głęboka relacja z Bogiem pozwala wyjść poza własne ograniczenia i z odwagą głosić Ewangelię. Bez modlitwy nasze działanie jest puste, a nasze głoszenie nie ma duszy, jeśli nie ożywia go Duch Święty²⁸.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Tłumaczenie moje [A.M.]. Poniżej przytaczam źródło i tekst oryginalny do końca: http://www.vatican.va/holy_father/francesco/audiences/2013/documents/papa-francesco_20130522_udienza-generale_it.html [dostęp: 23 maja 2013]: „Accenno solamente ad un terzo elemento, che però è particolarmente importante: una nuova evangelizzazione, una Chiesa che evangelizza deve partire sempre dalla preghiera, dal chiedere, come gli Apostoli nel Cenacolo, il fuoco dello Spirito Santo. Solo il rapporto fedele e intenso con Dio permette di uscire dalle proprie chiusure e annunciare con parresia il Vangelo. Senza la preghiera il nostro agire diventa vuoto e il nostro annunciare non ha anima, e non è animato dallo Spirito. Cari amici, come ha affermato Benedetto XVI, oggi la Chiesa «sente soprattutto il vento dello Spirito Santo che ci aiuta, ci mostra la strada giusta; e così, con nuovo entusiasmo, siamo in cammino e ringraziamo il Signore» (*Parole all'Assemblea Ordinaria del Sinodo dei Vescovi*, 27 ottobre 2012). Rinnoviamo ogni giorno la fiducia nell'azione dello Spirito Santo, la fiducia che Lui agisce in noi, Lui è dentro di noi, ci dà il fervore apostolico, ci dà la pace, ci dà la gioia. Lasciamoci guidare da Lui, siamo uomini e donne di preghiera, che testimoniano con

*

W powszechnym rozumieniu duchowość, u której początku stoi Baskijczyk z Loyoli, stała się synonimem postawy, jaką zwykło się określać mianem *contemplativus in actione*. W czasach, w których żyjemy, grozi nam przerost formy nad treścią. Dysponując wręcz nieograniczoną gamą możliwości, dzięki osiągnięciom w dziedzinie techniki, współczesny ewangelizator bywa kuszony do rzucenia się w wir pracy, zatracając się w niej bez reszty. Nieświadomie może się on wtedy znaleźć wśród wyznawców zasady, że cel uświęca środki, i w ten sposób złożyć na ołtarzu robienia czegoś dla Boga samego Boga. Antidotum na to i receptą na bycie skutecznym ewangelizatorem jest powrót do źródeł. Wśród nich duchowość ignacjańska jawi się jako szczególnie użyteczna dla współczesnego apostoła. Dowodem na to jest stale wzrastające zainteresowanie rekolekcjami opierającymi się na *Ćwiczeniach duchownych*, a może i wybór obecnego papieża Franciszka jako swoiste *signum temporis*. Warto też zauważyć, że *kontemplacja w działaniu* nie tylko czyni z ewangelizatora świadka Boga, ale równocześnie jest jego modlitwą wstawienniczą za ewangelizowanych, wypraszając tym samym moc dla skutecznego przepowiadania słowa Bożego.

Wzorem *contemplativus in actione* jest dla nas i Maryja, którą jezuici nazywają *Matką Dobrej Drogi*. Ona umiała podczas różnorodnych obowiązków wiernie zachowywać wszystkie sprawy swojego Syna we własnym sercu (Łk 2,51). W licznych, zwłaszcza w ostatnich wiekach, objawieniach jest nadal aktywna, głosi Chrystusa, a przecież nieustannie (będąc w niebie) także Go kontempluje, co jednak nie przeszkadza Jej w zatroskaniu o los dzieci, którym grozi wieczna zguba. Błogosławiony Jan Paweł II tytułował Ją pięknie Gwiazdą Nowej Ewangelizacji, Ją – niedościgłą kontemplatywną w działaniu.

BIBLIOGRAFIA

- De D a l m a s e s C. SJ, Człowiek, który widział wszystko, Kraków: WAM 1989.
Di L o y o l a I. SJ, Esercizi spirituali, Roma 1991.
D i v a r k a r P. SJ, Droga wewnętrznego poznania, Kraków: WAM 2002.

coraggio il Vangelo, diventando nel nostro mondo strumenti dell'unità e della comunione con Dio. Grazie”.

- Konstytucje Towarzystwa Jezusowego, Kraków–Warszawa 2001.
- K u d a s i e w i c z J., Powołanie do służby. Szkice z teologii i duchowości biblijnej, Lublin: Wydawnictwo „B&G” 2011.
- L e f r a n k A. SJ, Być wolnym, aby służyć, Kraków: WAM 1993.
- L o y o l a I. SJ, Ćwiczenia duchowne, Kraków: WAM 1993.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wyd. V, Poznań 2000.
- R a h n e r H. SJ, Geneza i duch pobożności ignacjańskiej, Kraków: WAM 1968.
- Storia della vocazione e della missione di Ignazio di Loyola, Milano 1990 [jest to tzw. Autobiografia, spisana przez o. Ludovico Gonçalves da Camara SJ na podstawie opowiadań świętego Ignacego].
- U r b a ń s k i S., Teologia życia mistycznego, Warszawa: Wydawnictwo ATK 1999.

THE IGNATIAN FORMULA *CONTEMPLATIVUS IN ACTIONE*
AS AN EFFICIENT AID IN NEW EVANGELIZATION

S u m m a r y

The present article is an attempt to look at new evangelization paying special attention to efficiency on the side of the subject conducting it. The disposition that is singled out here is the contemplative attitude when acting. Of all the examples in history of spirituality the figure of St Ignatius of Loyola seems to be the most proper one to show such a style of life. As a point of reference his *Spiritual Exercises* are used that constitute an especially useful tool for preparing apostles, who amidst various evangelizing undertakings never lose sight of what is most important – the very Lord, who, as the only One, may make what is sown grow and obtain the desired fruit.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: kontemplacja, działanie, święty Ignacy, duchowość ignacjańska, *Ćwiczenia duchowne*, nowa ewangelizacja.

Key words: contemplation, acting, St Ignatius, Ignatian spirituality, *Spiritual exercises*, new evangelization.